



Nr 10.

Warszawa, dn. 11 marca 1933 r.

Ogóln. zbioru Nr 569.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych — Wiceprezes Rady Związku inż. S. J. Okolski.
Redaktor odpowiedzialny inż. Maurycy Chorzewski.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Traugutta 4, tel. 714-26. Adres telegr.: „Metalowcy—Warszawa”.

Prenumerata wynosi z przesyłką w kraju: zł 5 kwartalnie. Numer pojedynczy gr. 50.

TREŚĆ NUMERU: Termin wpłacania potrąceń od uposażeń. — Utworzenie Grupy Producentów Narzędzi. — Zniżka cen odlewów stalowych — Zmiana taryfy drobnicowej na przewozy kolejowe. — Monopol opieki lekarskiej w Kasach Chorych w świetle opinii. — XIII Międzynarodowe Targi Wschodnie. — Wyroby metalowe w polskim handlu zagranicznym. — Wiadomości z zagranicy. — Kronika. — Ceny. — Patenty.

TERMIN WPŁACANIA POTRACEŃ OD UPOSAŻEŃ.

Centralny Związek Przemysłu Polskiego komunikuje, iż w Nr. 4 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu ukazał się okólnik z dn. 20 stycznia 1933 r. L. D. V. 20553/1/32 następującej treści:

„Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że za obowiązujący termin, w którym potrącone przez służbodawcę kwoty podatku od uposażeń służbowych winny być wpłacone do kasy urzędu skarbowego, należy uważać termin, określony w części drugiej art. 112 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58 z r. 1925, poz. 411).

Treść powyższego wyjaśnienia podadzą Izby Skarbowe bezzwłocznie do wiadomości publicznej zainteresowanych w sposób w danej miejscowości zwyczajem przyjęty.

Równocześnie Ministerstwo Skarbu anuluje wyjaśnienia, zawarte w ustępie drugim okólnika z dnia 4 lipca 1930 r. L. D. V. 10872/1/30 (Dzien. Urzęd. Min. Skarbu Nr. 20, poz. 379)“.

Okólnik z dn. 4 lipca 1930 r. L. D. V. 10872/1/30 w ustępie drugim obecnie anulowanym postanawiał, że dla wpłat przez pracodawcę potrąceń podatku dochodowego od uposażeń obowiązuje termin podany w § 157 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku dochodowym, t. j. do dni 7 po upływie miesiąca, w którym potrącenie zostało dokonane. Obecnie zatem zgodnie z art. 112 ustawy o państwowym podatku dochodowym (D. U. R. P. Nr. 58, poz. 411 z r. 1925) potrącone od uposażeń kwoty należy wpłacać w terminie już do dni 7 po każdorazowym dokonaniu potrącenia.

Równocześnie C. Z. P. P. nadmienia, że wspomniany uprzedni okólnik z dnia 4 lipca 1930 r. w ustępie ostatnim nadal obowiązującym wyjaśnia, iż termin 14-dniowy, przewidziany w art. 2 ustawy z dnia

31 lipca 1924 r. (D. U. R. P. Nr. 73, poz. 721) nie może mieć zastosowania do zaległości w podatku dochodowym od uposażeń służbowych.

Powyższe wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu nie znajduje jednak uzasadnienia prawnego w brzmieniu art. 1 i 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (D. U. R. P. Nr. 73, poz. 721), w myśl których, kary za zwłokę od wszelkich bez wyjątku zaległości pobierają się dopiero począwszy od 15-ego dnia po upływie terminu płatności.

UTWORZENIE GRUPY PRODUCENTÓW NARZĘDZI.

Dnia 6 marca r. b. odbyło się w lokalu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w Warszawie Walne Zebranie Organizacyjnej Grupy Producentów Narzędzi. Po powitaniu zebranych przez dyrektora Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych p. inż. K. Pichelskiego i objęciu przewodnictwa przez p. inż. J. Piotrowskiego przystąpiono do porządku obrad, który obejmował uchwalenie Regulaminu Grupy, opracowanie programu prac Grupy oraz wybór Zarządu Grupy i Komisji Rewizyjnej na 1933 rok. Regulamin Grupy i program, o którym pisaliśmy w nr. 9 „Przemysłu Metalowego”, zostały przyjęte, poczem dokonano wyboru Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej. W skład Zarządu weszli pp.: dr. Ciechomski z f. „Perun”, O. Gertner z f. „Grakona”, W. Jezierski, E. Neumark z f. „Ołdakowski i Neumark”, inż. Porejko z f. „Polskie Zakłady Skody”, inż. A. Rąbalski z f. „J. Dziewulski”, inż. Reinfeld z f. „Gloria”, inż. J. Piotrowski z f. „Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki” i inż. Wretowski z f. „Huta Baildona”.

Zarząd Grupy ukonstytuował się w sposób następujący. Prezesem wybrano p. inż. Jana Piotrowskiego, wiceprezesami inż. Kazimierza Wretowskiego i inż. Aleksandra Rąbalskiego. Do prowadzenia Sekretariatu Grupy zaproszono p. S. Gruchałę.

ZNIŻKA CEN ODLEWÓW STALOWYCH.

W związku z ogólną rządową akcją obniżki dotychczasowych cen rynkowych, Syndykat Polskich Odlewni Stali informuje nas, że w rezultacie przeprowadzonych pertraktacji i w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu Syndykat obniżył ceny obowiązującego cennika na odlewy stalowe o 12%, ustalając w ten sposób ceny minimalne.

Obniżka ta dotyczy zamówień otrzymanych przez Syndykat po dniu 4 marca r. b.

ZMIANA TARYFY DROBNICOWEJ NA PRZEWOZY KOLEJOWE.

W Ministerstwie Komunikacji przeprowadzana jest obecnie rewizja taryfy drobnicowej. Rewizja ta idzie w kierunku zniżkowym przy jednoczesnym zróżniczkowaniu taryfy. Mianowicie, zamiast dotychczasowej jednej klasy taryfowej, mają być wprowadzone trzy klasy. Pierwsza klasa obejmować ma na ogół towary, należące do pierwszych sześciu klas wagonowych. Klasa ta będzie miała zróżniczkowanie stawek w zależności od wagi przesyłek, podobnie jak to ma obecnie klasa drobnicowa ogólna, t. j. cztery normy wagi z obniżeniem stawek w miarę wzrostu wagi. Klasa ta zostanie obniżona przy odległościach do 400 klm. Rozmiar zniżki wynosi od 40% na bliskie odległości do 16% przy 200 klm. i 8% przy odległościach do 300 klm.

Poza tem stworzona zostaje nowa klasa drobnicowa pośrednia (klasa II), do której zaliczone będą towary należące do klas wagonowych 7 — 12. Przez stworzenie tej klasy szereg towarów, należących do obecnej klasy ogólnej drobnicowej uzyska zniżkę. Przeciętny rozmiar zniżki obliczony jest na 30%. Nadmienić też należy, że w tej klasie grupuje się największa ilość przewozów, gdyż około 60% wszystkich przewozów drobnicowych.

Wreszcie zamiast dotychczasowej drobnicowej taryfy wyjątkowej R6, do której należały nieliczne towary i która posiadała opłaty według dawnej klasy V— stworzona ma być trzecia klasa taryfowa, obejmująca towary zaliczone do pozostałych klas wagonowych (13 — 17). Opłaty tej klasy zostaną obniżone przy odległościach do 400 klm. przeciętnie o 16% z podobnym stopniowaniem, jak w poprzednich klasach. Przeciętny rozmiar zniżki szacowany jest tutaj na 20%.

Ogólna kwota zniżki, wynikająca z reformy taryfy drobnicowej, szacowana jest przy obecnym natężeniu przewozów na około 9 milionów złotych. W związku z powyższą reformą taryfy drobnicowej będzie musiało być obniżone pierwsze 6 klas wagonowych, aby utrzymać odpowiednią rozpiętość pomiędzy klasami drobnicowymi a wagonowymi. Ta zmiana da dodatkowe korzyści życiu gospodarczemu przy przewozie towarów droższych.

Jednocześnie są w opracowaniu taryfy t. zw. ekspedycyjne, uzależnione od nadania w określonych relacjach przewozowych określonych ilości towarów, od których będą wypłacone przez kolej pewne refakcje.

S. G.

Handlowa firma w Tel-Awivie, powołując się na Polsko - Palestyńską Izbę Handlową w Warszawie, pragnie nawiązać kontakt handlowy z Polską. Bliższych wiadomości udziela Związek Eksportowy Przemysłu Metalowego Przetwórczego, Traugutta Nr. 4, tel. 757-95.

MONOPOL OPIEKI LEKARSKIEJ W KASACH CHORYCH W ŚWIETLE OPINJI.

Pozostawiając na uboczu liczne skargi na opiekę lekarską Kas Chorych, spotykane w prasie codziennej, przytoczymy tylko poglądy poważniejsze, oświetlające samą istotę zagadnienia.

Oto jeden ze związków pracowników, którego członkowie pod presją ustawodawstwa naszego zmuszeni są należeć do monopolowych Kas Chorych, określił w następujący sposób swój pogląd na opiekę lekarską w Kasach Chorych:

„Kasa Chorych od początku swego istnienia do tej pory mimo najróżnorodniejszych i kosztownych reorganizacji nie zorganizowała pomocy lekarskiej ku zadowoleniu ubezpieczonych.

Wadliwość organizacji Kasy Chorych wyraża się:

1. w wybitnej biurokratyzacji tej instytucji,
2. w szablonowości, z jaką lekarze zmuszeni są udzielać porad,
3. w trudnościach związanych z otrzymaniem środków i zabiegów leczniczych,
4. w płaceniu przez ubezpieczonego zbyt wysokich składek.

Biurokracja Kas Chorych rzuca się w oczy zaraz na wstępie każdemu kto chce z jej pomocy korzystać. Aby się dostać do lekarza, trzeba przejść dwie kolejki: jedną dla otrzymania numerka, który uprawnia do zajęcia miejsca w drugiej kolejce przed gabinetem lekarza. Często jednak wobec tego, że dzienna ilość porad bywa ograniczona, chory otrzymuje numerkę na poradę na następny dzień, tak jakgdyby chorobę można było dowolnie odłożyć. Wyczekiwanie przytem na otrzymanie numerka i następnie na poradę lekarską odbywa się w gromadzie osób chorych na najróżnorodniejsze choroby.

Dalszym etapem jest uzyskanie lekarstwa, które trwa również około dwóch godzin. Na uzyskanie prześwietlenia trzeba czekać dwa do trzech tygodni, na uzyskanie naświetlań 1,5 do 2,5 miesięcy. Otrzymanie zapomogi na leczenie klimatyczne wymaga przejścia przez dwie komisje i dwa miesiące czasu.

Biurokracja ta spowodowała, że Kasy Chorych w swojej organizacji wyłącznie ambulatoryjnego leczenia zniwelowały zupełnie potrzeby ludzi bez względu na ich stopień kultury; lecznictwo to zostało dostosowane do potrzeb najmniej kulturalnych elementów Kasy. To też, jak wykazuje statystyka, znaczna część pracowników umysłowych poprostu unika Kas Chorych, do których nie miała i nie ma zaufania, a jeżeli z ich lecznictwa korzysta, to tylko zmuszona jakimś wyjątkowym wypadkiem.

Szablonowość, z jaką lekarze zmuszeni są udzielać porad, jest wprost karygodna.

Przy leczeniu ambulatoryjnym sama wizyta u lekarza trwa 5 do 10 minut, ponieważ lekarz w ciągu swego dwugodzinnego ordynowania zmuszony jest przyjąć kilkunastu, a często i kilkudziesięciu pacjentów, wobec czego, pomimo swej uczciwości i chęci skrupulatnego zbadania chorego, nie może tego zrobić ze względu na resztę oczekujących chorych. I im większą lekarz cieszy się praktyką, tem ma więcej pacjentów, a tem samem musi wszystkich traktować jednakowo i bez głębszego wniknięcia w istotę choroby.

Człowiek chory wybiera sobie lekarza, do którego ma zaufanie, i jest stwierdzone, że najlepsze rezultaty leczenia daje wiara, że właśnie ten lekarz, a nie in-

ny, postawi trafną djaagnozę i że środki przez niego zaordynowane stanowczo pomogą. Ta sugestia wpływa bardzo dodatnio na leczenie chorego. W Kasie Chorych leczenie u lekarza, którego chory wybrałby sobie sam, staje się zupełnie niemożliwe, szczególnie jeżeli chodzi o leczenie w domu. Zwykle w tym wypadku przychodzi lekarz rejonowy, który, po zbadaniu chorego, orzeka, czy przysłać mu lekarza, o którego pacjent prosi, czy też wystarczy własna wiedza orzekającego lekarza, a kończy się zwykle na tem, że musi wystarczyć lekarz rejonowy, którego chory nie zna i do którego nie ma zaufania.

Apteki Kas Chorych rozmieszczone są tylko w kilku punktach miasta, wskutek czego, aby otrzymać jakieś lekarstwo, trzeba tracić również bardzo dużo czasu na drogę. To jest zło nie do zniesienia, natomiast jeszcze gorsze zło leży w samych środkach leczniczych. Lekarze mają poufne polecenia dyrekcji Kas Chorych, by ze względów oszczędnościowych stosowali zamiast znanych i wypróbowanych środków preparaty możliwie najtańsze, co niejednokrotnie spotyka się ze sprzeciwem samych lekarzy. Ci jednak w końcu z konieczności zarobkowania w Kasach Chorych stosują się do zarządzeń dyrekcji Kas. Lekarstwa takie w pewnych momentach może i leczą daną chorobę, lecz zarazem niszczą inne organy, co przy wypróbowanych preparatach nie miałoby miejsca.

Wysokość składek również nie jest w żadnym stosunku do otrzymywanej pomocy. Jeżeli wszystkie świadczenia Kas Chorych są zwulgaryzowane i dostosowane do potrzeb fizycznego robotnika, to dlaczego składki wyższe ma opłacać pracownik umysłowy? Czy po to są Kasy Chorych, aby opodatkować pracownika umysłowego na rzecz pracowników fizycznych, do których wymagań Kasy Chorych są przystosowane?

Składki pobierane przez Kasy Chorych są niewspółmiernie wysokie, bo wynoszące około 7,5% wydatków personalnych przedsiębiorstwa.

Do nowej ustawy o Kasach Chorych powinien być wniesiony odpowiedni ustęp o kasach zakładowych, które jak wykazało i wykazuje doświadczenie w dużo większym stopniu i sprawniej opiekują się swymi członkami przy bardzo znacznie zmniejszonych ciężarach, jakie nakładają terytorjalne Kasy Chorych.

Jeden z wybitnych lekarzy polskich, obeznany z zagadnieniem opieki lekarskiej w organizacji pomocy lekarskiej, wyraża się o Kasach Chorych jak następuje:

„W warstwach społecznych, znajdujących się na dostatecznie wysokim poziomie kultury, nie powinno być mowy o organizowaniu pomocy lekarskiej, to jest o narzucaniu tej pomocy przez instytucję trzecią, stojącą pomiędzy chorym i lekarzem i regulującą ryczałtowo opłatę za kurację oraz za przyjmowanie czy odwiedzenie chorych przez umówionych lekarzy.

Przy tego rodzaju pomocy lekarskiej nieuniknione są tarcia i nieporozumienia. Powstaje stąd stałe niezadowolenie chorych, uprzedzonych do lekarza urzędowego, niemożność poświęcenia dostatecznej ilości czasu przez lekarzy na dokładne zbadanie chorych, gdyż lekarze są płatni za godziny pracy.

Z jednej strony brak zaufania, spowodowany przez niemożność nieograniczonego wolnego wyboru lekarza, z drugiej strony pomoc lekarska nie stojąca na tej wysokości, co pomoc w prywatnym gabinecie lekarza, wskazują na to, że ubezpieczenia społeczne

na wypadek choroby w stosunku do tych warstw powinny polegać na wypłacie odpowiednich zasiłków na kurację, bez wtrącania się do kuracji, pozostawiając ją do uznania i wyboru samych zainteresowanych.

Kuracja osób cierpiących nie da się pogodzić z jakimikolwiek urzędowymi porządkami i nie da się ograniczyć lub regulować przez jakiekolwiek przepisy urzędowe, gdyż posiada w sobie, obok materialnego, pewien pierwiastek duchowy, ten czynnik zaufania, który wytwarza się w okresie kuracji pomiędzy organizmem cierpiącym i osobą lekarza.

W miejscowościach fabrycznych, w zakładach przemysłowych, w zarządach większych miast organizowano oddawna pomoc lekarską ze względu na dużą liczbę pracowników fizycznych, którzy byli zatrudnieni w tych ośrodkach i którym należało ułatwić możliwość korzystania z właściwej pomocy lekarskiej.

Wobec stosunkowo małej liczby pracowników w poszczególnych fabrykach i zakładach przemysłowych, zwykle wystarczał jeden, niekiedy tylko dwóch lub więcej lekarzy; pomoc lekarska była dobra, gdyż wytwarzała się stopniowo przyjazna atmosfera pomiędzy lekarzem i pracownikami; lekarz był opiekunem, doradcą, przyjacielem oddanych sobie pod opiekę lekarską pracowników, wszystkich znał osobiście, słowem był lekarzem domowym pewnej grupy osób, a jego pomoc lekarska była daleka od jakichkolwiek skrępowań biurokratycznych.

Obecnie Kasy Chorych, mające charakter terytorjalny i monopolowy, wobec wielkiej liczby ubezpieczonych niekiedy setek tysięcy, nie są w możności zadowolnić potrzeb ludzi chorych, gdyż są one zbyt wielkimi instytucjami, łączącymi w sobie ubezpieczenie z lecznictwem swych członków.

Jest to publiczną tajemnicą, że lekarze monopolowych terytorjalnych Kas Chorych nie mają pełnej swobody przy przepisywaniu pacjentom lekarstw, co nie da się pogodzić z rzeczową opieką. Ponieważ uważamy, iż najkompetentniejszymi w tej materji są lekarze i fachowcy Kas Chorych, — oddamy im głos, wypowiedziany na łamach organu ogólnopolskiego związku Kas Chorych w Polsce.

Dr. Michał Starer pisze, iż: „leki winny być zapisywane bez względu na cenę lub firmę (nie powinna istnieć różnica obiektywna między rzeczową ordynacją prywatną, a kasową, a jedynie faktyczna rychła skuteczność, wartość farmakodynamiczna)”, opinię tę uzupełnia doktor K. Koronkiewicz, który twierdzi, że:

„w zasadzie żadna Kasa Chorych nie ma prawa i nie powinna pozbawiać chorego najskuteczniejszego i najlepszego środka uzdrawiającego, nie może również podsuwać surogatów, albo lepszych lub gorszych falsyfikatów z racji nieuregulowania finansowej strony sprawy aptecznej. Jeżeli ubezpieczony wpłaca składki i przez całe życie dba o rozwój instytucji, nie wykorzystując jej niepotrzebnie, to na wypadek ciężkiej choroby musi otrzymać kwalifikowaną pomoc lekarską i najodpowiedniejszy, według przepisu lekarza, środek usuwający jego cierpienie. Gdy zaś usłyszysz z ust lekarza, że przypuścimy jakiegoś dobrego preparatu niemożna mu zaordynować ze względów oszczędnościowych, to tembardziej będzie się tego domagał i w bólach przeklnie całe lecznictwo kasowe, na które już niejedną setkę ze swych skromnych poborów położył”.

W październiku 1932 r. czytamy w prasie codziennej skargi lekarza Kasy Chorych, który na temat ogra-

niczenia swobody przepisywania lekarstw pisze co następuje:

„Wydano okólnik, w którym wymieniona jest długa lista środków, których nie wolno nam chorym przepisywać. Znajdujemy się w bardzo ciężkiem położeniu, gdyż niejednokrotnie *ostra ta instrukcja staje w sprzeczności z naszą etyką zawodową*. Lekarstwa o których mowa, są prosto trochę droższe i to jest powodem, że Kasa Chorych nie chce czy nie może ich wydawać chorym. Stwarza się sytuacja dramatyczna. *Wiemy, że niejednokrotnie lekarstwo wymienione w okólniku potrzebne jest koniecznie pacjentowi, wierzymy w to, a przepisać go nie wolno.....*”.

Zdarzają się jednak wypadki, że lekarz nie zwraca uwagi na ten drażniący okólnik i zapisuje lekarstwo zabronione. O wypadkach tych piszą pacjenci:

„Zapisał mi lekarz lekarstwo, którego Kasa Chorych nie chce wydać. Powiedzieli mi, że jest za drogie, że lekarz nie miał prawa mi go przepisywać.... Co mam robić? Pieniądzy na kupienie środka w aptece prywatnej nie mam, a zresztą płacę przecież *Kasie Chorych składki od lat, dlaczego jestem więc skrzywdzony?*”.

Ograniczenie swobody dowolnego zapisywania lekarstw uważać należy za równoznaczne z obniżeniem poziomu opieki lekarskiej.

Na zakończenie naszych wywodów, określających poziom lekarskiej pomocy monopolowych terytorjalnych Kas Chorych przytoczymy najbardziej wiarygodny pogląd, którego ścisłość nie ulega żadnej wątpliwości. Zapoznamy się bowiem z poglądem świata lekarskiego, który należy uważać za miarodajny w tej dziedzinie. Naczelna Izba Lekarska na wyraźne życzenie p. ministra Pracy i Opieki Społecznej Prystora zwołała w roku 1929 specjalne zebranie, które miało na celu omówienie kwestji pomocy lekarskiej w Kasach Chorych.

Pan minister Chodźko stwierdził w swem przemówieniu, iż: „lekarze polscy winni wziąć udział czynny w administracji ubezpieczeń społecznych, ponosząc jednocześnie odpowiedzialność za ten dział, który do nich, a nie do żadnego innego czynnika w państwie bezsprzecznie należy, za lecnicstwo i akcję zapobiegawczą w organizacjach ubezpieczeniowych”.

Dr. Stefański imieniem Związku Lekarzy Państwa Polskiego oświadczył, iż: „trzeba śmiało wejrzeć w głąb ustawodawstwa, przeprowadzić nowelizację ustaw, przy opracowaniu których głos fachowy i lekarski winien być wzięty szczególnie pod uwagę. Kasa Chorych — wszak to instytucja w znacznej mierze czysto lecznicza, a nawet ten ułamek administracyjno-finansowy wiąże się z lecnicstwem i z lecnicztwem wpływa!”.

Pan minister Prystor zagajając zebranie złożone z przeszło 600 lekarzy, zaznaczył, że Kasa Chorych w zrozumieniu ustawy winna być instytucją pożyteczną i pożądaną przez całe społeczeństwo. Tak jednak w życiu praktycznym nie stało się. Zamiast tego, by być instytucją żywą, wskroś społeczną, przesiąkniętą stałą troską o dobro społeczeństwa i jego członków, stała się instytucją suchą, biurokratyczną, świadczącą dobrodziejstwa jak z łaski.... Cel społeczny rozpatrywany jest pod kątem widzenia politycznym i partyjnym.

Nadto nieumiejętność gospodarzenia pieniędzmi, brak należytego szacunku dla grosza publicznego, natomiast schlebienie swojej próżności, chęci zadziwienia

świata, nieumiejętność, a może nawet niechęć współpracy z innymi instytucjami, jak samorzady, jak uniwersytety”¹⁾.

Posłuchajmy co mówi głos fachowca, jedynie powołany do określenia poziomu pomocy lekarskiej, o lecnicztwie w Kasach Chorych. Znany w świecie lekarskim i na terenach Kas Chorych były minister zdrowia i doradca Centralnych Organizacji Kas Chorych p. dr. *Bujalski* powiedział na wspomnianej już konferencji co następuje:

„Po raz pierwszy świat lekarski został wezwany do publicznego wypowiedzenia się o zagadnieniu, które od szeregu lat interesowało żywo cały stan lekarski. W organizacji lecnicztwa Kasowego lekarz dotychczas zajmował dość dziwne stanowisko. Nie zawsze był do niej dopuszczany, w wielu wypadkach nie był nawet doradcą fachowym, często ignorowano go zupełnie. Stąd powstał *dzisiejszy system lecnicztwa, który ze strony fachowców wywołuje poważne zastrzeżenia. Chorym zapewniano pomoc w sposób, który zresztą nie odpowiadał poziomowi kultury wielu ubezpieczonych, który jednak w zupełności odpowiadał pogładowi wielu zarządców Kas Chorych na to zagadnienie*. Byliśmy świadkami wielkiego niezadowolnienia ze strony ubezpieczonych. Pewne zrzeszenia pracowników nie chciały korzystać z Kas Chorych”.

Zgodnie z treścią sprawozdania z konferencji lekarzy w sprawie Kasy Chorych ogłoszonego w „Przebiegach ubezpieczeń społecznych” dr. Tytus Makowski stwierdził, iż stworzyła się teoria ubezpieczeniowa, która zasadniczo sprawę lecnicztwa odsuwa na drugi plan.

W wyniku takiego stanu rzeczy dotychczasową gospodarkę Kas Chorych w zakresie lecnicztwa cechowały: bezplanowość i bezkrytyczne dogadzanie mało uświadomionym rzeszom ubezpieczonych.

Bez żadnego planu, bez myśli przewodniej w organizacji lecnicztwa, gdy chorzy przepełniali poczekalnie ambulatorjum, tworzyło się coraz więcej coraz większych przychodni i zwiększało liczbę godzin pracy lekarzy. Kasa stwarza pogotowie i lekarze samochodami śpieszą do przeważnie zupełnie nienagłych wypadków.

Wszystko to pochłania ogromne środki w znacznym odsetku nieprodukcyjne.

Po skończeniu dyskusji dr. Bujalski ujął wynik konferencji lekarzy w sprawie Kas Chorych w sposób następujący:

Zebrani na konferencji w dniu 24 i 25 listopada 1929 r. przedstawiciele izb lekarskich, wydziałów lekarskich i zaproszonych organizacji lekarskich stwierdzają że:

„*obecny stan lecnicztwa Kasowego i system organizacyjny jego nie odpowiadają rzeczywistym potrzebom ubezpieczonych, państwa i zdrowia publicznego*”.

inż. B. Nawrocki.

XIII MIĘDZYNARODOWE TARGI WSCHODNIE.

W czasie od 3 do 18 czerwca 1933 odbędą się we Lwowie XIII Międzynarodowe Targi Wschodnie.

Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie uchwaliła przeprowadzić kampanję propagandową tegorocznych Targów Wschodnich. Motywem tej uchwały było dążenie do bliższego zespolenia sfer przemysłowych i handlowych z inicjatywą Targów Wschodnich.

¹⁾ „Przebieg ubezpieczeń społecznych”, Rok IV, Zeszyt 11, str. 235.

WYROBY METALOWE W POLSKIM HANDLU ZAGRANICZNYM.

Poniżej podajemy wartości obrotów polskiego handlu zagranicznego wyrobami metalowymi na tle wartości całkowitego obrotu handlu zagranicznego Polski

Przywóz w tysiącach złotych.

Rok	Ogólny (przywóz wzgl. wywóz)	w tem wyrob. metalow.	% przyw. wzgl. wyw. ogólnego	rud, szlak i żłomów	wyt. hutn. żelaznego	wytw. hutn. cynk. i ołowiuw.	wytw. przem. metal. przetwór.
1927	2 891 972	678 561	23,5	145 478	19 996	669	512 418
1928	3 362 164	917 052	27,3	159 542	20 898	599	736 013
1929	3 110 982	936 016	30,1	177 513	28 413	544	729 546
1930	2 245 973	598 851	26,7	114 463	19 967	223	464 198
1931	1 468 242	359 230	24,5	71 228	11 517	207	276 278
1932	861 981	159 365	18,5	18 616	8 213	200	132 336

Wywóz w tysiącach złotych

1927	2 514 740	303 477	12,1	2 944	69 745	200 708	30 080
1928	2 507 990	283 696	11,3	3 136	71 045	172 340	37 175
1929	2 812 360	352 414	12,5	3 542	107 721	186 545	54 606
1930	2 433 244	341 018	14,0	3 743	161 030	130 645	45 600
1931	1 878 597	269 028	14,3	1 754	137 873	80 057	49 344
1932	1 083 801	118 784	11,0	558	48 008	42 021	28 197

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY.

Produkcja stali w głównych krajach przemysłowych. Poniżej zamieszczamy tablicę ilustrującą spadek produkcji stali w ciągu ostatnich trzech lat w porównaniu do produkcji z roku 1913 (w milionach tonn).

	1913	1930	1931	1932
Stany Zjednoczone . . .	31 802	41 350	26 361	13 314
Niemcy	11 919	11 539	8 292	5 750
Francja	6 973	9 447	7 822	5 604
W. Brytania	7 922	7 415	5 263	5 340
Belgia	2 467	3 354	3 124	2 732

Jak wynika z powyższego, jedynie Anglja zwiększyła produkcję w roku ubiegłym w porównaniu do roku 1931. Zwiększenie to Anglja zawdzięcza głównie deprecjacji funta sterlinga, co umożliwiło jej konkurencję na rynkach eksportowych, oraz środkiem protekcyjnym, które ograniczyły wwóz do minimum.

Belgia jest jedynym krajem, którego produkcja w roku ubiegłym była większa od produkcji z roku 1913.

Najsilniejszy spadek produkcji w stosunku do roku poprzedniego nastąpił w r. 1932.

Światowa produkcja cynku. Według obliczeń Międzynarodowego Instytutu Handlu w Brukseli światowa produkcja cynku w r. 1932 wyniosła 780,1 tys. tonn. W tem:

Stany Zjed.	192,8 tys. tonn	Niemcy . .	44,1 tys. tonn
Polska . . .	82,6 „ „	Anglja . .	27,6 „ „
Australja . .	50,3 „ „	Włochy . .	16,6 „ „
Francja . . .	48,2 „ „	Holandja .	16,1 „ „

W poprzednich latach światowa produkcja cynku wyniosła w r. 1931 — 1 010,2 tys. tonn, w r. 1930 — 1 418,3 tys. tonn, a w 1929 r. 1 471,5 tys. tonn.

Przemysł Maszyn Rolniczych we Francji. Salon maszyn i narzędzi rolniczych w Paryżu zamknął przed kilku dniami swoje podwoje. Dzięki bardzo dużym wysiłkom konstruktorów Salon zawierał dużo interesujących eksponatów. Niestety, kryzys zrobił

W poniższym zestawieniu uderza odwrotność stosunku przywozu do wywozu w dziale wytworów hutnictwa żelaznego oraz metalowego z jednej strony i wytworów przemysłu przetwórczego — z drugiej strony.

swoje: zwiedzających było niewiele, a transakcyj jeszcze mniej. Rolnicy nic nie kupują i wolą reparaować stare narzędzia.

Charakterystyczną cechą Salonu była wielka ilość i różnorodność małych maszyn; wysiłek konstruktorów szedł w kierunku zwrócenia uwagi drobnych i średnich rolników na te maszyny. Duże maszyny już dawno nie mają zbytu ze względu na wysoki koszt, a stąd na długo trwającą amortyzację. Przytem jeszcze są inne względy: duża maszyna wymaga większej obsługi; praca na takiej maszynie wykonywa się szybko i część obsługi, po wykonaniu pracy, może być zwolniona, lecz w razie gwałtownej potrzeby zachodzi konieczność zwiększenia personelu, którego czasami można nie znaleźć. Przytem częste zwalnianie i przyjmowanie nanowo pracowników nie jest wskazane i pożądane.

Z punktu widzenia technicznego maszyny i narzędzia rolnicze skorzystały z olbrzymich postępów przemysłów samochodowego i lotniczego; wszystkie części są idealnie dopasowane i maszyny nie sprawiają takiego wielkiego hałasu, jak jeszcze przed niedawnym czasem.

Rozwój przemysłu maszyn rolniczych zrobił w ostatnich latach we Francji bardzo duże postępy. Pod względem produkcji zajmuje on drugie miejsce po przemyśle samochodowym. W przemyśle tym jest zatrudnionych około 40000 robotników; wartość produkcji rocznej sięga 1 miljarda franków (około 350 milionów zł.). Należy jednak zaznaczyć, że rozwój tego przemysłu w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech i w Kanadzie jest daleko większy.

We Francji, wskutek kryzysu, produkcja odbiega bardzo daleko od możliwości zbytu; spadek cen płodów rolnych uniemożliwia rolnikowi nabycie maszyn niekiedy bardzo mu potrzebnych.

(„L'Usine Belge” z d. 11.II.33).

Z palestyńskiego przemysłu metalowego. W lutymowym numerze czasopisma „Palestyna i Bliski Wschód”, organu Polsko-Palestyńskiej Izby Handlo-

wej, znajdujemy szereg informacji z działu metalowego.

Fabryka siatek drucianych, założona w ubiegłym roku przez I. Perelmana w Tel Awiwie, zostaje obecnie powiększona, przyczem mają być zastosowane najnowsze urządzenia techniczne. Fabryka Perelmana wyprodukowała w ciągu drugiego półrocza 1932 roku 45 000 m² siatki żelaznej.

W związku z podwyżką stawki celnej na gwoździe i haki, powstała możliwość uruchomienia w Palestynie fabryki tego działu produkcji.

Inż. J. Ajzensztat przystąpił do budowy fabryki baterji i akumulatorów elektrycznych. Produkcja fabryki ma być przeznaczona nietylko na potrzeby Palestyny, ale również na eksport do krajów Bliskiego Wschodu.

W Ramath Gan buduje się fabryka naczyń aluminiowych.

Telawiwska fabryka klamek do drzwi, łączników i kranów f. Zaksenberg buduje nową halę, która pozwoli na powiększenie produkcji.

W Tel Awiwie uruchomiono fabrykę czcionek.

Warsztaty spółdzielcze „Zohar” w Tel Awiwie przystąpiły do produkcji elektrycznych pieców do gotowania i grzejników kąpielowych.

Czechosłowacka firma „Przemysł Stalowy — P. H. Moskowicz” postanowiła przenieść się do Palestyny. Fabryka Moskowicza wyrabia rowery i meble stalowe.

Celem popierania rozwoju przemysłu palestyńskiego organizuje się obecnie w Tel Awiwie Bank Przemysłowy pod firmą Bank Letaasyja.

Spadek produkcji przemysłowej w Austrii. Austriacki Urząd statystyczny ogłasza cyfry o produkcji przemysłowej Austrii za rok 1932, z których wynika, że produkcja przemysłu ciężkiego spadła naogół do czwartej części produkcji z roku 1929. Produkcja rudy żelaznej wynosiła w r. 1932 tylko 0,5 milj. tonn, podczas gdy w 1931 r. 1,2 milj. tonn i 2,5 milj. w roku 1929. Produkcja surowca żelaznego wynosiła w 1932 r. 94 500 tonn w porównaniu do 462 000 tonn w r. 1929; produkcja stali wyniosła w 1932 r. 204 500 tonn w porównaniu do 632 000 w 1931 r. Produkcja żelaza walcowanego i kutego w 1932 r. — 163 000 t., w r. 1931 — 456 000 t.

Produkcja hutnicza we Francji w 1932 roku. Od pierwszych miesięcy ubiegłego roku zaznaczył się dalszy, lecz już powolny, spadek produkcji surówki i stali. Od stycznia do września spadek ten dla surówki wyniósł 9%; dla stali — 3%. W końcu roku produkcja nieco wzrosła utrzymując się na poziomie produkcji z miesiąca czerwca.

W końcu 1932 roku było we Francji czynnych 82 wielkie piece. Liczba ta jest mniejsza o 8 od liczby pieców w grudniu 1931 i o 55 od liczby z grudnia 1930 roku. Zaznaczyć przytem należy, że unieruchomienie jednego wielkiego pieca równa się zwolnieniu z pracy około tysiąca robotników.

Produkcja surówki i stali w roku ubiegłym przedstawia się w sposób następujący:

surówka	5 549 000 tonn	(spadek w stosunku do r. 1931 — 48%)
stal	5 604 000	„ „ „ — 40%)

Pomimo tak znacznego spadku produkcji, Francja nie zajmuje bynajmniej pierwszego miejsca pod względem procentowego spadku produkcji hutniczej. Są je-

szcze przed nią Niemcy, pomimo dość znacznych zamówień sowieckich, oraz Stany Zjednoczone, gdzie spadek produkcji wyniósł w roku ubiegłym przeszło 50%.

Produkcja żelaza i stali w Czechosłowacji w styczniu 1932. Produkcja żelaza i stali w styczniu b. r. w Czechosłowacji przedstawia się jak następuje: Żelaza wyprodukowano 33 139 tonn (w grudniu ub. roku 34 366 tonn, a w styczniu ub. roku 50 803 tonn). Stali wyprodukowano 52 255 tonn (w grudniu ub. roku 49 132 tonn, a w styczniu ub. r. 60 995 tonn). Największa dotychczas styczniowa produkcja żelaza była w r. 1930, kiedy wyprodukowano 142 971 tonn; największa styczniowa produkcja stali przypada również na r. 1930, kiedy wynosiła 184.020 tonn.

Budowa rurociągu w Iraku. W roku ubiegłym pisaliśmy na łamach naszego tygodnika o projekcie budowy rurociągu w Iraku. Obecnie projekt ten jest już wykonywany. Poniżej podajemy nieco informacji o tym rurociągu, które wyjęliśmy z artykułu p. Ottona Wyszyńskiego, w zeszycie 3-im „Przemysłu Naftowego” z r. b.

Długość rurociągu wynosić będzie 1600 kilometrów. Trasa jego prowadzi niemal na całej długości przez kraj pustyński i niezamieszany, przebiegając przez szereg wyniosłości i nizin. Takie warunki topograficzne zmuszają do budowy stacyj pompowych, których zasilanie w wodę wymaga budowy osobnego rurociągu. W niektórych miejscach powierzchnia ziemi jest pokryta lawą bazaltową; układanie rur w tych miejscach będzie wymagało stosowania środków wybuchowych, bądź też świdrowania pneumatycznego.

Drogi w tym kraju nie istnieją. Utrudnia to w dużej mierze dowożenie materiałów, narzędzi, żywności oraz wody.

Rurociąg ma przekrój o średnicy 12 cali. Długość jednej rury wynosi 10 metrów, waga zaś przeszło jedną tonnę. Zakończenie rur jest stożkowe. Rury są dostarczane przez angielską stalownię „Stewards — Lloyds Ltd.”. Do przewożenia rur są używane traktory 10-kołowe marki „Scammel” o nośności 10 tonn. Po dostarczeniu na miejsce rury są przeczyszczane; następnie dźwigami zmontowanymi na samochodach podnosi się je i układa na rolkach dla spawania. Rury są spawane elektrycznie. Prądu dostarcza agregat o 6-o cylindrowym motorze benzynowym oraz dynamo o sile 400 amperów. Robotnicy mieszkają w przenośnych namiotach. Są to przeważnie Amerykanie i Arabowie. Obecnie jest zatrudnionych 6000 robotników. Liczba ta ma być podniesioną do 20000.

Ukończenie budowy ma nastąpić w roku 1934. Rurociąg będzie przetłaczał 4 000 000 tonn ropy rocznie. Koszt budowy wyniesie 10 000 000 £.

20-tonnowe wagony towarowe w Anglii. Rząd angielski zatwierdził projekt reorganizacji transportu kolejowego na „Great Western Railway”. Projekt ten faworyzuje przedewszystkiem okrąg przemysłowy i kopalnie węgla południowej Walji.

Projekt przewiduje zamianę dotychczasowych 10-tonnowych wagonów towarowych wagonami 20-tonnowymi w ilości 5 000 sztuk. Koszt budowy tych wagonów wyniesie około jednego miliona funtów sterlingów. Na budowę tego taboru będzie zużyte 50 000 tonn stali.

1 000 takich wagonów już jest w ruchu i oszczędność jaką daje zastosowanie nowych wagonów została sprawdzona. Dzięki tej oszczędności będzie mogła być obniżona taryfa kolejowa.

WIDOKI NOWEJ GAŁĘZI WYTWORCZOŚCI KRAJOWEJ.

Fabryka austriacka, wytwarzająca małe ręczne lodownie własnego systemu, działające za pomocą amonjaku i wyróżnione w r. 1932 pierwszą nagrodą, pragnie nawiązać stosunki z fabryką polską w celu wytwarzania tych lodowni w Polsce. Pożądane jest, by fabryka znajdowała się w bliskości Krakowa. Zgłoszenia należy kierować do p. Maissa, Wicedyrektora Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, ul. Długa 1.

NOWOŚCI KSIĄŻKOWE.

Dr. Inż. B. Stefanowski, prof. Politechniki Warszawskiej: „Chłodnictwo”, 308 str., z 261 rys., 35 tablicami i 4 wykresami poza tekstem. Warszawa 1932.

W ubiegłym stuleciu i to dopiero w drugiej jego połowie w dziedzinie chłodnictwa były tylko artykuły rozrzucone w czasopiśmie i w których jako autor szczególnie celował C. Linde. W r. 1896 ukazała się książka Lorenza „Neure Kühlmaschinen”, następnie zjawiał się podręcznik Stetefeldta p. t. „Kälte Industrie”, zaś w r. 1906 dzieło Marchis'a: „Production et utilisation du froid”, a dalej już liczne książki, wydane w Anglii i Ameryce. Polska literatura techniczna dopiero w książce prof. Stefanowskiego pozyskała książkę traktującą całościowo zagadnienie o chłodnictwie, tej gałęzi techniki, która z każdym rokiem zyskuje na znaczeniu i zdobywa nowe tereny zastosowań.

W rozdziale I swego dzieła prof. Stefanowski rozważa znaczenie gospodarcze chłodnictwa, zastosowanie chłodnictwa przy konserwowaniu środków spożywczych i w przemyśle i stan chłodnictwa w Polsce. Rozdział II zawiera teorię chłodziarek, zasadę obiegu chłodniczego, teorię chłodziarek powietrznych, parowych (amonjakalnych, kwaso-węglowych, kwasosiarkowych, chlorko-metylowych, chlorko-etylowych i parowodnych), obieg wilgotny i suchy, zastosowanie wykresów, obliczanie wielkości charakterystycznych chłodziarek, oddziaływanie metalowych ścian cylindra sprężarki i przestrzeni szkodliwej sprężarek, straty hydrauliczne, straty w zaworze regulacyjnym, straty przy przenikaniu i promieniowaniu ciepła, stosowanie sprężarek stopniowych w chłodnictwie, sprawność i bilans urządzenia chłodniczego, chłodziarki absorbcyjne i metody otrzymywania najniższych temperatur (do $-272,3^{\circ}\text{C}$).

Rozdział III poświęcony jest konstrukcji chłodziarek i zawiera opis sprężarek wogóle, a w szczególności do amonjaku, do bezwodnika węglowego, do bezwodnika siarkowego, dalej turbosprężarki, skraplacze, dochlądzacze, parowniki, przewody i ich osprzęt, wreszcie chłodziarki szafkowe.

W rozdziale IV rozważone jest chłodzenie powietrza, cieczy i gazów oraz wyrób lodu sztucznego; wyrób ten od r. 1845, gdy lód otrzymany został w Ameryce w postaci bloków, rozwinął się w dużą specjalną gałąź przemysłu. Następny rozdział zawiera plan krążenia czynnika chłodniczego i układ przewodów, poczem w rozdziale VI wyłożone są obliczenia chłodnicze, a więc obliczenia zapotrzebowania zimna i wymiarów chłodziarki.

Rozdział VII podaje zastosowanie chłodnictwa przy konserwowaniu mięsa, ryb, jaj, mleka, owoców, serów, piwa, czekolady. W zakończeniu rozdziału omówione są medyczne zastosowania chłodnictwa i urządzenia sztucznych ślizgawek. Następny rozdział omawia ochronę od strat zimna, poczem rozdział IX zawiera projektowanie urządzeń chłodniczych i wreszcie rozdział ostatni — chłodziarki w pracy, t. j. uruchamianie chłodziarek, kontrolę ich pracy, niedomagania chłodziarek i próby odbiorcze chłodziarek. Na końcu podana jest współczesna literatura przedmiotu w językach polskim, francuskim, niemieckim i angielskim.

Książka przedstawia, jak widzimy, całokształt chłodnictwa w zwięzłym encyklopedycznym opracowaniu, w sposób łatwy, ścisły i interesujący, wprowadzając czytelnika w istotę tej gałęzi techniki. Życząc książce — pionierowi literatury polskiej o chłodnictwie licznych wydań, wyrażamy jednocześnie słowa uznania nakładcy, t. j. Księgarni Technicznej Przeglądu Technicznego za inicjatywę wydawnictwa w tak ciężkich czasach, jak obecne, i za wydanie pożytecznej książki w skromnej, lecz wytwornej szacie zewnętrznej.

S. J. O.

Ceny metali według notowań giełdy londyńskiej w dn. 7. III. 1933 r. w złotych po kursie dnia za tonnę metr.

Aluminium	3051	Miedź standard	829
Antymon	709	Ołów miękki	313
Cyna standard	4477	Nikiel	7551
Cynk hutniczy	427	Rtęć	—
Miedź elektrolityczna	953	Srebro za 1 kg	73

Ceny metali w Warszawie.

F-ma „POLTHAP” Warszawa, Pańska 83 (dom własny), Tel. 330-65 notuje w ostatnim tygodniu następujące ceny ze składu w Warszawie:

Miedziana blacha	zł 2,70— 3,40
Mosiężna blacha	„ 2,40— 3,40
Mosiężne pręty	„ 2,10— 2,95
Nowosrebrna blacha	„ 4,10— 5,—
Aluminjowa blacha	„ 5,80—11,—
Aluminjowe druty	„ 6,50
Cyna w blokach	„ 5,40
Ołów	„ 0,65
Aluminium hutnicze	„ 3,65

Dom handlowy A. Gepner notował w ostatnim tygodniu następujące ceny metali:

Cyna Banka w blokach	zł. 5,50 za kg.
Ołów hutniczy	„ 0,65 „ „
Cynk hutniczy	„ 0,80 „ „
Antymon	„ 1,05 „ „
Aluminium hutnicze	„ 3,80 „ „
Blacha miedziana	„ 2,75—3,40 za kg.
„ mosiężna	„ 2,50—3,50 „ „
„ cynkowa do krycia dachów	„ 1,02—1,05 „ „
„ cynkowa do celów przemysłowych	„ 1,07—1,10 „ „
Nikiel w kostkach	„ 9,50 „ „

Cena blachy cynkowej.

Biuro Sprzedaży Polskich Walcowni Cynku w Katowicach notuje następujące ceny blachy cynkowej:

I. Dla hurtowników przy kupnie na własny rachunek i do sprzedaży w drodze komisowej:

przy kupnie 30 t. naraz zł. 850,00 za 1 000 kg
przy kupnie mniej niż 30 t. „ 870,00 za 1 000 kg

II. Przy sprzedaży przez hurtowników i kupców uprzywilejowanych nie w drodze komisowej — odsprzedawcom:

zł. 915,00 za 1 000 kg

III. Przy sprzedaży przez hurtowników i kupców uprzywilejowanych ze składu konsumentom:

zł. 950,00 za 1 000 kg

Parytet: st. kol. Chebzie.

Cena blachy ocynkowanej.

Cynkownia Warszawska notuje od dn. 1. I. 1932. następujące ceny blachy żelaznej ocynkowanej za 1 kg. franco stacja Warszawa.

Blacha żelazna ocynkowana gatunku najwyższego:

711×1422×0,45 mm	0 zł 95 gr.
711×1422×0,50 mm	0 „ 90 „
1000×2000×0,50 mm	0 „ 97 „

Blachy 2-go gatunku o 6% tańsze.

Ceny bez zobowiązania.

Cena odlewów żeliwnych.

Podług notowań Grupy V (Odlewni) Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych cena odlewów żeliwnych surowych dla Warszawy wynosi od dnia 25.V.29. od 0,58 zł do 1,20 zł za 1 kg. loco fabryka.

Ceny odlewów glinowych.

Warszawskie odlewnie notują ceny surowych odlewów glinowych (aluminjowych) od 9 do 14 złotych za kilogram.

Ceny wyrobów ogniotrwałych

Związek Fabryk Wyrobów Szamotowych i Ogniotrwałych notuje następujące ceny z ważnością od dn. 10 września 1930 r. aż do odwołania. Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. franco wagon stacja załadowania.

Cegła ogutruwała zwyczajna	zł 8,80	Cegła kotłowa normalna	zł 20,50
Cegła kopułkowa normalna	„ 14,30	Cegła kotłowa fasonowa	„ 23,—
Cegła kopułkowa fasonowa	„ 15,40	Zaprawa	„ 8,—
			„ 10,50

Patenty udzielone przez Urząd Patentowy.

16677. *Carlshütte Actien-Gesellschaft für Eisengiesserei und Maschinenbau (Waldenburg-Altwasser, Niemcy)*. Sposób sortowania węgla i rud zapomocą sprężonego powietrza oraz urządzenie do wykonywania tego sposobu.
16688. *Johannes Anthonius Alphonsus Mekel (Delft, Niderlandy) i Walter Franciscus Cornelius Baars (Rotterdam, Niderlandy)*. Sposób pogłębiania otworów wiertniczych oraz urządzenie do jego wykonywania.
16492. *Alojzy Pilch (Boryslaw-Tustanowice, Polska)*. Dłuto mimośrodowe z nastawnymi szczękami. Dodatkowy do patentu Nr. 10162.
16611. *Paweł Czoik (Godula, Polska)*. Oprawa ostrza świdra górniczego.
16658. *Hubert Palisa (Horni-Sucha, Czechosłowacja)*. Urządzenie do wyrzucania podsadzki zapomocą sprężonego powietrza.
16583. *Karl Baumgartner (Teplitz-Schönau, Czechosłowacja) i Franz Patzold (Teplitz-Schönau, Czechosłowacja)*. Sposób przesyłania podsadzki oraz urządzenie do jego wykonywania.
16661. *Ryszard Golly (Katowice, Polska)*. Krzywka rurowa.
16516. *Bracia Jenike Fabryka Dźwigów Spółka Akcyjna (Warszawa, Polska)*. Walcarka do walcowania na zimno ochroniaczy na schodów i wytworów podobnych.
16549. *Ford Motor Company Limited (Londyn, Wielka Brytania)*. Sposób wyrobu bębnow hamulcowych oraz maszyna do wykonywania tego sposobu.
16529. *Hugo Seiferth (Düsseldorf, Oberkassel, Niemcy)*. Sposób wyrobu profilowanych części metalowych oraz urządzenie służące do tego celu. Dodatkowy do patentu Nr. 4553.
16675. *Hugo Seiferth (Düsseldorf, Oberkassel, Niemcy)*. Sposób walcowania profili z poprzecznymi żebrami oraz urządzenie służące do tego celu.
16715. *Hugo Seiferth (Düsseldorf, Oberkassel, Niemcy)*. Sposób walcowania. Dodatkowy do patentu Nr. 14553.
16653. *Collin & Co. (Dortmund, Niemcy)*. Regeneratorowy piec koksowy.
16541. *Firma Carl Still (Recklinghausen, Niemcy)*. Urządzenie do zasilania leżących pieców koksowniczych.
16632. *Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie (Chorzów, Polska)*. Wieża absorbcyjna.
16626. *Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie (Chorzów, Polska)*. Sposób otrzymania katalizatorów zawierających chrom i żelazo.

16517. *„Montecatini“ Società Generale per L'Industria Mineraria ed Agricola (Medjolan, Włochy)*. Urządzenie do słężania kwasu azotowego.
16699. *Józef Zawadzki (Warszawa, Polska)*. Sposób usuwania żelaza z gliny i kaolinów, przeznaczonych do przeróbki na glin metaliczny lub wolne od żelaza sole glinowe.
16659. *Fritz Wagner & Co. (Berlin, Niemcy)*. Urządzenie do zasilania wodą kotła, w szczególności parowozowego.
16707. *Schmidt'sche Hessdampf-Gesellschaft mit beschränkter Haftung (Kassel-Wilhelmshöhe, Niemcy)*. Parowóz z cylindrami sprzężonymi o wysokim ciśnieniu pary dolotowej i z urządzeniem do pośredniego przegrzewania pary.
16607. *Societa Anonima Ingo (Medjolan, Włochy)*. Suwakowy rozrząd do tłokowych silników z suwakiem umieszczonym wewnątrz cylindra roboczego.
16512. *Gustav Hilger (Gliwice, Niemcy)*. Urządzenie nadawcze do pieców, zwłaszcza do pieców do przeprowadzania procesów elektrotermicznych, w których doprowadzany materiał rozdziela się równomiernie w piecu.
16687. *Gelsenkirchener Bergwerks-Aktien-Gesellschaft Abteilung Schalke Gelsenkirchen, Niemcy)*. Sposób otrzymywania wysokowartościowego żelaza.
16724. *Arno Huth (Dortmund, Niemcy)*. Zespół zaworowy do pieców regeneracyjnych, zasobników ciepła, urządzeń ogrzewczych i podobnych urządzeń.
16481. *Fried. Krupp Aktiengesellschaft (Essen, Niemcy)*. Sposób ulepszenia własności stali Thomasa.
16673. *Hermann Josef Schiffler (Düsseldorf, Niemcy)*. Sposób wytwarzania przedmiotów o wielkiej ciągliwości i odporności na utlenianie.
16674. *Hermann Josef Schiffler (Düsseldorf, Niemcy)*. Nieułtleniający się stop żelaza, służący zwłaszcza do wyrobu rur przegrzewaczy kotłów parowych.
16480. *Gist. Talbot & Cie m. b. H. (Aachen, Niemcy)*. Wóz opróżniający się samoczynnie.
16608. *Knorr-Bremse Aktiengesellschaft (Berlin-Lichtenberg, Niemcy)*. Elektromagnetyczno-hydrauliczne urządzenie do zamykania i otwierania drzwi.
16701. *Józef Milde (Dąbrowa Górnicza, Polska)*. Sprzęg do wagonów, uruchomiany z boku tegoż. Dodatkowy do patentu Nr. 11590.

Tanio do sprzedania

ToKarnia 1,5 m 1300 zł

ToKarnia 1 m 1500 „

Rewolwerówka 750 „

Gwintownica 800 „

Wiertarki 13 mm . . po 130 „

Wiadomość

tel. 11-51-05 od godz. 16-17

**Okazja dla pp. Inżynierów
pragnących usamodzielnąć się.**

**Bardzo tanio do sprzedania
mała fabryczka narzędzi war-
sztatowych o wyrobionych sto-
sunkach rynkowych.**

Informacje:

Adm. Przem. Metal. tel. 714-26.